

KRYSTYNA MODRZEWSKA ur. 1919; Warszawa



Tytuł fragmentu relacji	Wspomnienie szkolne o Annie Langfus
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Anna Langfus

Wspomnienie szkolne o Annie Langfus

Anna Langfus, o właśnie. Ja ją zapamiętałam Szternfinkiel. Szternfinkiel to ja pamiętam o tyle, że w czasie wojny ją spotkałam. Nie! To wcześniej było. To byliśmy w piątej klasie. Raz jeden tam u niej byłam, Lubartowska 18, jeżeli Pani chce sprawdzić. I wtedy ona... I wtedy się już mówiło... bo mówiło się, piąta czy szósta klasa, mówiło się już o myślach na przyszłość, czym się chce być. I pamiętam, ona tak siedziała na tej kanapce i mówiła „Ja chciałabym być kurtyzaną.” Nie wiem, czy nie została w pewnym sensie i wcale to nie uważam za coś strasznego, ale dobrze pisała. Ona była pupilką pani profesor Pliszczyńskiej. Najlepiej... najbardziej... najwięcej z nas miała zrozumienia, żeby się uczyć łaciny, bo myśmy tak troszkę, a ona była... Ona nawet pisała bo takie było pismo... koło takie łacinniczek, które tam pisały, do tego kółka zainteresowań. Nie wiem bliżej. I ona tam już wykazywała duże zdolności do tych takich łacińskich języków. Pisała... później napisała ciekawe rzeczy. Czytałam tylko „Bagaże z piasku”. Ona napisała jeszcze, zdaje się, jedną czy dwie książki po wojnie. Umarła na serce, zawał serca zdaje się, w bardzo niestarym wieku.

[Hanka może i miała „charakter”, ale] ja nie miałam z nią nigdy do czynienia... nie... Owszem! Miałam! Pani tak mnie wyciąga, to ja sobie przypominam, że miałam. Bo ja jej kiedyś obiecałam, że ją zabiję. Owszem! Była tylko... Byłam akurat... no oczywiście, że tak... Teraz sobie przypominam. Byłam dyżurną w czasie wielkiej pauzy. Chodziło o to, żeby nikt nie kręcił się, żeby dziewczynki rzeczywiście nie chodziły po klasie, bo tam trzeba było wietrzyć. Jak pilnowałam, to pilnowałam. I tam mi się ta Hanka wkręcała, to ja jej tam coś takiego przykrego parowałam. Wreszcie ona mi coś powiedziała. Nie pamiętam, ale zdaje mi się, że mi dała w pysk po prostu. Więc... Tak! Bo ja powiedziałam: „Za to zapłacisz życiem.” I następnego dnia przyszłam z taką dużą szpilą z trupią główką i powiedziałam wszystkim koleżankom: „To jest, patrzcie. Widzicie? Hanka będzie zabita.” Hanka przelękała się, poleciała na skargę do prof. Pliszczyńskiej. Pliszczyńska akurat nie była stale naszą wychowawczynią, ale jakoś wtedy była i ona zabrała mi tę szpilę. Ale to właśnie takie było moje spotkanie z Hanką Szterfinkiel.

Data i miejsce nagrania	2006-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"